

Józef Kudasiewicz

Nowa ewangelizacja według «Ecclesia in Europa»

Kieleckie Studia Teologiczne 3, 207-218

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Józef Kudasiewicz – Kielce

NOWA EWANGELIZACJA WEDŁUG *ECCLÉSIA IN EUROPA*

Ojciec Święty Jan Paweł II już w drugim roku pontyfikatu wezwał do nowej ewangelizacji. Uczynił to w czasie pierwszej podróży do Polski w 1979 roku. W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. przed opactwem Ojców Cystersów w Mogile Papież powiedział: „Kiedy postawiono opodal tego miejsca nowy, drewniany krzyż, było to już w okresie milenium, otrzymaliśmy znak, że na progu nowego tysiąclecia – w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia. Że rozpoczęła się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama, co pierwsza”¹. To jedno krótkie zdanie na temat ewangelizacji przeszło zupełnie niezauważone. Dopiero gdy wypowiedzi Jana Pawła II zaczęły się powtarzać, zwrócili na nie uwagę teologowie. Aż do dziś trwa w Polsce dyskusja na tematy terminologiczne. Jaka istnieje relacja między nową ewangelizacją a ewangelizacją, misją a apostołatem i katechezą². Ojciec Święty mówi zawsze o nowej ewangelizacji w kontekście pastoralnym, wzywając do jej realizacji. Jasno precyzuje, co ona oznacza, do kogo powinna być adresowana i kto powinien być jej podmiotem. Bardziej mu zależy na nowej ewangelizacji, niż na dyskusji nad terminami. Bardziej zgodna z intencją Papieża byłaby dyskusja na temat realizacji tego postulatu. Tak jest również w adhortacji *Ecclesia in Europa*. Papieżowi chodzi przede wszystkim o realizację nowej ewangelizacji, mniej o terminologię.

1. Papieskie rozumienie nowej ewangelizacji

W dokumencie *Ecclesia in Europa*, podobnie jak w Mogile, o nowej ewangelizacji mówi Papież w kontekście pastoralnym, tj. na tle sytuacji religijnej Europy. To właśnie owa sytuacja Europy domaga się nowej ewangelizacji. Przyjrzyjmy się najpierw tej sytuacji w ujęciu Ojca Świętego.

¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 187.

W diagnozie religijnej Jan Paweł II oparł się na Synodzie Biskupów z 1999 roku, który poświęcony był Europie. Ze świadectw biskupów Starego Kontynentu wyłonił się dość ponury obraz religijny. Ojciec Święty przedstawił go w kilku bardzo ekspresywnych elementach.

Element pierwszy nazywa „utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego” (nr 7). Zjawisku temu towarzyszy praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna. Jest to wyraźna utrata dziedzictwa chrześcijańskiego. Tak uformowani ludzie chcą nadać Europie oblicze laickie. Tworzą prawa w oderwaniu od chrześcijaństwa. Obserwujemy to w przygotowywanej Konstytucji Unii Europejskiej. Papież nazywa to „utrata duszy chrześcijańskiej”. Oczywiście jest w Europie wiele symboli chrześcijańskich, ale przez wielu traktowane są jako zwykłe pamiątki przeszłości.

Element drugi stanowi „lęk przed przyszłością”. Niepewność jutra powoduje wewnętrzną pustkę, która dręczy wielu ludzi prowadząc ich do utraty sensu życia i do samotności. Dalszą konsekwencją jest zjawisko kryzysów rodzinnych i rozpadająca się koncepcja rodziny (tzw. „rodziny” homoseksualne). Dostrzega się również coraz mniej przejawów solidarności międzyludzkiej.

Elementem trzecim, dla nas najważniejszym, jest „dążenie do antropologii bez Boga i bez Chrystusa” (nr 9). Człowieka uważa się za centrum rzeczywistości; zajmuje on miejsce należne samemu Bogu. Zapomnienie Boga doprowadziło do porzucenia człowieka i do „kultury śmierci” (nr 9). Według Ojca Świętego, „europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał”.

Ojciec Święty dostrzega również znaki nadziei. Jednak temat nowej ewangelizacji łączy z tym smutnym obrazem. W Jezusie Chrystusie i Jego Ewangelii widzi Jan Paweł II ratunek dla Europy. Stąd nowa ewangelizacja Europy jest „najpoważniejszym wyzwaniem, które nasze Kościoły muszą podjąć” (nr 47). Wyzwanie to nazywa Papież wręcz dramatycznym. A jak przedstawia się ta sytuacja religijna w Polsce?

Na wiele lat przed adhortacją *Ecclesia in Europa*, Ojciec Święty powiedział również o naszej, polskiej sytuacji religijnej. W homilii na placu Defilad, na zakończenie trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny (1987) znalazły się słowa: „Wy wszyscy (...) nie zapominajcie, że nasza własna, polska Ojczyzna wciąż potrzebuje nowej ewangelizacji. Podobnie jak cała chrześcijańska Europa”³.

² Por. E. Weron, *Ewangelizacja – nowa ewangelizacja – apostołstwo. Przemiany terminologiczne*, „Collectanea Theologica”, 72 (2002), nr 2, s. 109–119; W. Przyczyna, G. Siwek, *Nowa ewangelizacja w kontekście alternatywnych określeń działalności Kościoła*, w: *Servo Veritatis. Materiały Międzynarodowej Konferencji dla uczczenia 25-lecia pontyfikatu Jego Świątobliwości Jana Pawła II*, red. S. Korperek, S. Szczur, Kraków 2003, s. 731–742.

³ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 546.

Powiedział to w szczególnym kontekście: na Mszy św., w czasie której poświęcał i wręczał krzyże misyjne oraz w Warszawie, gdzie największy procent ochrzczonych nie ma już związku z Kościołem. Co wynika z tej papieskiej wypowiedzi? Po pierwsze to, że nie jesteśmy lepsi od innych krajów Europy; po drugie zaś, że i my potrzebujemy nowej ewangelizacji w tym samym znaczeniu jak Europa, tzn. potrzebujemy pierwszej i nowej ewangelizacji. Posyłamy misjonarzy na cały świat, a nie widzimy terenów misyjnych u nas. Papież przypomniał, że cały Kościół jest misyjny. Jaka była reakcja słuchaczy? Wszyscy z entuzjazmem bili brawo. W komentarzach nie podjęto jednak tego wezwania.

Czy są u nas tacy ludzie, którzy są ochrzczeni, ale zerwali żywy związek z Chrystusem i nie pokazują się już w kościele, względnie bardzo rzadko? Podczas Kongresu Mariologicznego w Lublinie w sierpniu 1986 roku ks. prof. R. Rak w oparciu o wiarygodne badania terenowe, stwierdził, „że około 60% chrześcijan w Polsce trzeba właściwie uznać za pogan. Mimo chrztu nigdy nie zaznali smaku nowego wina, wina życia w Chrystusie”. Profesor rozumie przez to żywy związek z Chrystusem. Być może, iż ta cyfra i to sformułowanie jest trochę przesadzone. Ale jestem przekonany, że nie będę daleki od prawdy, gdy powiem, że ponad 20% ochrzczonych utraciło żywy sens wiary i prowadzą życie dalekie od Chrystusa, od Jego Ewangelii i Kościoła. Jest to ponad dziesięć milionów ludzi, którzy potrzebują nowej ewangelizacji lub reewangelizacji. Jest to wielkie żniwo i wielkie wyzwanie. Ta sytuacja przekłada się na konkrety. Proszę zajrzeć do naszych duszpasterstw akademickich i zobaczyć, jaki procent studentów ma żywy kontakt z Chrystusem, Kościołem i Ewangelią? Zauważa się to już w szkołach średnich; i tam są młodzi ludzie ochrzczeni, z rodzin katolickich, którzy również utracili żywy związek z Chrystusem i Kościołem. Katechetka przychodzi z piękną katechezą, która suponuje wiarę i nawrócenie, a oni potrzebują reewangelizacji i nawrócenia. Ojciec Święty miał rację. Polska również potrzebuje nowej ewangelizacji.

Ten smutny obraz chrześcijaństwa w Europie i w Polsce jest wielkim wyzwaniem dla Kościoła. I to wyzwanie wyraźnie i mocno formułuje Jan Paweł II. Oto niektóre zdania Ojca Świętego: „Kościoła w Europie, czeka cię zadanie «nowej ewangelizacji»! Umiej odnaleźć entuzjazm głoszenia (...). W różnych częściach Europy potrzeba nowego głoszenia Ewangelii” (nr 45–46). Z tymi wezwaniami Ojciec Święty podaje precyzyjne pojęcie nowej ewangelizacji i wskazuje na jej adresatów i głosicieli.

Po pierwsze – w Europie „konieczna jest prawdziwa misja *ad gentes*” (nr 46), tj. głoszenie Ewangelii dla ludzi nie ochrzczonych, nie znających Chrystusa; głoszenie to nazywa Papież pierwszą ewangelizacją. Uzasadnia ją faktem istnienia osób, które nie dostały tego sakramentu. Należą do nich zarówno imigranci innych religii, szczególnie muzułmanie, jak również dzieci z rodzin chrześcijańskich zlaicyzowanych i byłych prominentów komunistycznych, którzy nie chrzcili swego potomstwa. Europa należy dziś do miejsc

tradycyjnie chrześcijańskich, w których nie tylko potrzebna jest nowa ewangelizacja, ale prawdziwa misja *ad gentes*, którą Jan Paweł II nazywa pierwszą ewangelizacją.

Po drugie – nowa ewangelizacja natomiast adresowana jest do ludzi już ochrzczonych, którzy utracili żywy sens wiary i nie uważają się już za członków Kościoła; prowadzą życie dalekie od Chrystusa i Jego Ewangelii. W tym wypadku zachodzi potrzeba odnowionej ewangelizacji, reewangelizacji lub nowej ewangelizacji (por. RM 33). Ludzie ci już nie znają chrześcijaństwa, nawet najbardziej podstawowych prawd. Wielu z nich żyje tak, jakby Chrystus nie istniał (por. nr 47). Praktycznie żyją jak ateści; wiara nie ma wpływu na ich życie. Nie pokazują się już w kościele, dlatego Kościół musi do nich pójść i szukać tych, którzy się zgubili. Takich chrześcijan, szczególnie w parafiach miejskich, mamy dużo. W niektórych ponad 25%. W kartotekach parafialnych przy tych ochrzczonych wpisuje się: nie chodzi do kościoła, nie przyjmuje księdza po kolędzie. Ojciec Święty wzywając do reewangelizacji tych ludzi, przypomina duszpasterzom, że nie mogą spać spokojnie, jeżeli tylu ochrzczonych jest poza zasięgiem oddziaływania Kościoła. W tym znaczeniu nowa ewangelizacja w Polsce jeszcze nie istnieje. Brak pomysłu, jak to zrobić. Istnieje u nas w Ojczyźnie około dwudziestu szkół nowej ewangelizacji. Zajmują się one przygotowaniem świeckich i księży do reewangelizacji. W toku przygotowania są praktyczne, jednorazowe ćwiczenia z zakresu nowej ewangelizacji. I na tym koniec. Stałej, nowej ewangelizacji na terenie parafii jeszcze nie ma.

Po trzecie – Ojciec Święty wskazuje jeszcze na nowe, trzecie środowisko, które potrzebuje nowej ewangelizacji. Jest to środowisko ochrzczonych, którzy nie mają jednak osobistego, głębszego związku z Chrystusem; ich wiara opiera się tylko na społecznej tradycji i często jest to wiara sformalizowana. Tych ludzi należy doprowadzić „do nawrócenia się do Chrystusa i Jego Ewangelii” (nr 47). Według Papieża – „nie zbawi nas żadna formuła, ale konkretna Osoba oraz pewność, jaką ona nas napełnia: Ja jestem z wami” (NMI 29). W adhortacji *Ecclesia in Europa* Ojciec Święty mocno podkreśla: „Niech zatem głoszenie Jezusa, które jest Ewangelią nadziei, będzie twą chlubą i racją twego istnienia” (nr 45). Jest to jedno z najpoważniejszych – pisze Jan Paweł II wyzwań, które nasze Kościoły muszą podjąć. Polski powinien być przykładem dla wszystkich.

Czy w naszym polskim Kościele mamy wiernych, których można by zaliczyć do tej grupy? Oczywiście że mamy. Są ludzie, dla których ten związek z Chrystusem i Kościołem jest sporadyczny: pasterka, rezurekcja, pogrzeb chrześcijański. Mają jeszcze iskierkę wiary, ale przywaloną grubymi popiołami. Od czasu do czasu dobrowolnie przychodzą do kościoła. Duszpasterze winni mieć tego świadomość: pasterka, rezurekcja, i pogrzeb chrześcijański – to miejsca nowej ewangelizacji. Nie można gadać byle co, ale głosić z mocą Jezusa Chrystusa, jedynego naszego Pana i Zbawcę. Teksty biblijne w tych wspomnianych sytuacjach są bardzo chrystocentryczne.

2. Prymat Osoby Jezusa w nowej ewangelizacji

Adresatami nowej ewangelizacji są na pierwszym miejscu ludzie niegdyś ochrzczeni, którzy utracili żywy związek z Jezusem i Kościołem oraz ci, którzy jeszcze sporadycznie pokazują się w kościele, ale ich wiara jest bardzo słaba, niedojrzała, sformalizowana i tradycyjna w sensie negatywnym. Tacy ludzie muszą się najpierw nawrócić i uwierzyć w Chrystusa. Dopiero po tym można im głosić piękną katechezę. Głoszenie katechezy tym, którzy odeszli od Chrystusa i Kościoła, zapomnieli podstawowe prawdy wiary, można by porównać do udzielania Komunii świętej ludziom w grzechu ciężkim lub nie ochrzczoneym.

Dopiero w tym kontekście zrozumiemy nauczanie Jana Pawła II:

Przedmiotem przepowiadania jest Chrystus, który został ukrzyżowany, umarł, zmartwychwstał; w Nim dokonuje się pełne i autentyczne wyzwolenie od zła, od grzechu i śmierci; w Nim Bóg daje «nowe życie», Boskie i wieczne. To właśnie jest Dobra Nowina, która przemienia człowieka i historię ludzkości, i którą wszystkie narody mają prawo poznać (RM 44).

Tę Dobrą Nowinę winno się głosić w kontekście życia człowieka i w duchu miłości i szacunku względem słuchających. W *Novo millennio ineunte* Ojciec Święty pogłębił pojęcie nowej ewangelizacji. Po doświadczeniach Wielkiego Jubileuszu Odkupienia stawiamy sobie pytanie, jakie zadano Piotrowi w Pięćdziesiątnicę: *Cóż mamy czynić?* (Dz 2,37). Papież daje odpowiedź:

Zadajemy to pytanie pełni ufności i optymizmu, chociaż nie lekceważymy trudności. Nie ulegamy bynajmniej naiwnemu przekonaniu, że można znaleźć jakąś magiczną formułę, która pozwoli rozwiązać wielkie problemy naszej epoki. Nie, nie zbawi nas żadna formuła, ale konkretna Osoba oraz pewność, jaką Ona nas napędza: Ja jestem z wami. Nie trzeba zatem wyszukiwać nowego programu. Program już istnieje: ten sam, co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągniemy swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem (NMI 29).

O jakie poznanie chodzi? Nie chodzi o poznanie abstrakcyjne ujęte w formułki, ale o poznanie, które prowadzi do miłości i naśladowania żywej Osoby Jezusa. Poznanie to w drugim rozdziale cytowanego dokumentu nazwał Jan Paweł II „kontemplacją oblicza Chrystusa” (NMI 17). Celem ewangelizacji i reewangelizacji jest kontemplacja oblicza Chrystusa – oblicza Syna, oblicza cierpiącego Sługi Jahwe, oblicza Zmartwychwstałego. Kontemplacja ta winna czerpać inspirację z tego, co mówi o Nim Pismo Święte, które od pierwszej do ostatniej strony przeniknięte jest Jego tajemnicą, ukazywaną w niejasnym zarysie w Starym Testamencie, a w pełni objawioną w Nowym (por. NMI 17). Kościół „jako

Oblubienica Chrystusa kontempluje w Jego obliczu swój skarb i swoją radość. «Dulcis Iesu memoria, dans vera cordis gaudia»: jakże słodko jest wspominać Jezusa, źródło prawdziwej radości serca!» (NMI 28). Kościół tak ma głosić Chrystusa, żeby prowadzić słuchaczy do kontemplacji.

Jaką formułę ma na myśli Papież? „Nie zbawi nas żadna formuła”, „nie można znaleźć magicznej formuły, która rozwiązuje problemy” (NMI 29). Moim zdaniem, kontekst postuluje, by ową formułę rozumieć w sensie abstrakcyjnej formuły katechizmowej. Wydaje się często, że wystarczy dzieci czy dorosłych nauczyć pewnej ilości formuł katechizmowych i będą już dobrymi chrześcijanami, ludźmi zewangelizowanymi. Ojciec Święty opierając się na wielkim doświadczeniu Kościoła, mówi: Nie zbawi nas żadna formuła, ale żywa, konkretna Osoba Jezusa objawiona na kartach Ewangelii, którą mamy poznawać, kochać i naśladować. Papież preferuje pierwszeństwo żywej Osoby Jezusa przed abstrakcyjnymi formułkami. Ewangelizować lub reawangelizować oznacza na pierwszym miejscu prowadzić ewangelizowanych do poznawania Osoby Jezusa, do kochania Jezusa naszego Zbawiciela i do naśladowania Go. W orędziu na XVII Dzień Młodzieży Jan Paweł II pisze: „Drodzy młodzi, wiecie, że chrześcijaństwo to nie opinia i nie polega na próżnych słowach. Chrześcijaństwo to Chrystus! To Osoba, to Żyjący. Spotkać Jezusa, miłować Go i sprawić, by Go miłowano: oto chrześcijańskie powołanie”. Przemówienia i homilie Jana Pawła II z Dni Młodzieży wszystkie są o Jezusie Chrystusie. Bez Chrystusa nie można zrozumieć człowieka.

Jeszcze mocniej ideę tę przedstawił Papież w adhortacji *Ecclesia in Europa*. Synod Biskupów pokazał w sposób przekonujący, że Kościół ma do ofiarowania Europie najcenniejsze dobro, a mianowicie wiarę w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei: „Tak po dwudziestu wiekach Kościół ma do ofiarowania na początku trzeciego tysiąclecia to samo orędzie, które stanowi jego jedyne bogactwo: Jezus Chrystus jest Panem; w Nim i tylko w Nim jest zbawienie” (por. Dz 4,12). Dlatego – uczy Papież – w aktualnym stanie religijnym Europy „trzeba wyznawać i głosić na nowo prawdę o Chrystusie jako jedynym pośredniku między Bogiem a ludźmi i jedynym Odkupicielem świata” (nr 20). Nauczanie Kościoła, zdaniem Ojca Świętego:

we wszystkich swych formach (przepowiadanie, katecheza) musi być zawsze skoncentrowane na Osobie i winno coraz bardziej kierować ku Niemu. Trzeba czuć, by On był przedstawiony w całej pełni: nie tylko jako wzorzec etyczny, ale przede wszystkim jako Syn Boży, jedyny i niezastąpiony Zbawca wszystkich, który żyje i działa w swoim Kościele (nr 48).

Utrata prawdy o Chrystusie, według Jana Pawła II, uniemożliwiłaby wniknięcie w samą tajemnicę miłości Bożej (por. nr 19). Spotykamy się tu z radykalnym chrystocentryzmem Papieża. Wypływa on z głębokiej wiary, zawierzenia i mistyki Ojca Świętego. Motyw ten rozwinął w liście apostołskim o różańcu.

Prymat żywej Osoby Jezusa w ewangelizacji czy reewangelizacji nie oznacza lekceważenia prawd objawionych. Kontemplując bowiem oblicze Chrystusa na kartach Ewangelii, znajdujemy tam również prawdy objawione przez Ojca w Jezusie Chrystusie; spotykamy wymagania, jakie Jezus daje uczniom: naśladowanie, błogosławieństwa, Kazanie na Górze. Chrześcijaństwo na pierwszym miejscu jednak nie jest doktryną, nawet piękną, nie jest zbiorem wspaniałych wartości, tzw. chrześcijańskich, ale jest Osobą, komunią osoby człowieka z żywą Osobą Jezusa. Dopiero na drugim miejscu jest akceptacją prawd objawionych przez Jezusa Chrystusa. Ważniejszy jest Oblubieniec niż bogate wiano, jakie daje swej Oblubienicy – Kościołowi. Jeżeli więc chcemy odpowiedzieć na trudny postulat Papieża, to musi się dokonać ewangeliczne nawrócenie polskiego nauczania religijnego: katechezy i ambony. Muszą one odnaleźć żywą Osobę Jezusa i uczyć słuchaczy kontemplacji Jego oblicza.

W adhortacji *Ecclesia in Europa* Ojciec Święty bardzo oryginalnie określił centralne miejsce Chrystusa w nowej ewangelizacji. Według Jana Pawła II, Ewangelia jest Jezusem: „w Ewangelii, którą jest Jezus, znajdziesz mocną i trwałą nadzieję, której pragniesz” (nr 121). Jeżeli Ewangelia jest Jezusem, to głosząc Ewangelię, głosimy samego Jezusa. W świetle tej zasady rozumiemy dopiero wezwanie Jana Pawła II: „Kościoły w Europie, wejdź w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii! Niech wszyscy wierni odpowiedzą na soborową zachętę, «aby przez częste czytanie pism Bożych osiągnęli najwyższą wartość poznania Jezusa Chrystusa» (Flp 3,8)”.

Papież w adhortacji *Ecclesia in Europa* mówi również o katechezie. Musi być ona jednak, jak całe nauczanie Kościoła, skoncentrowana na Jezusie i przekazywana tym, którzy wierzą w Jezusa i żyją w osobowym z Nim związku. Katecheza ten związek pogłębia. Dzieje Apostolskie nas pouczają, że nawróceni i ochrzczeni w Pięćdziesiątnicę Żydzi trwali we wspólnocie i nauce Apostołów. Nauka ta, zwana *didache*, oznaczała katechezę. Taka jest droga od początku Kościoła. Od kerygmatu do katechezy. Od pierwszej i nowej ewangelizacji do katechezy.

3. Podmiot nowej ewangelizacji

Kto ma prowadzić nową ewangelizację? Ojciec Święty ponawiając w *Novo millennio ineunte* (nr 40) wezwanie do nowej ewangelizacji, dodaje:

Ten zapal z pewnością pobudzi Kościół do nowej aktywności misyjnej, której nie będzie można powierzyć jedynie wąskiej grupie specjalistów, ale będzie ona wymagać odpowiedzialnego udziału wszystkich członków Ludu Bożego. Kto prawdziwie spotkał Chrystusa nie może Go zatrzymać dla siebie, ale winien Go głosić.

Nowa ewangelizacja, według Papieża, winna być „codziennym zadaniem wspólnot i grup chrześcijańskich”. Jan Paweł II powiedział do biskupów polskich

w 1993 roku, że bez zaangażowania katolików świeckich niemożliwa jest nowa ewangelizacja. Ewangelizatorzy winni być równocześnie świadkami. „Takich ewangelizatorów trzeba odpowiednio uformować” (nr 49). Czeką nas wielka praca. Wybiła w Kościele godzina małych wspólnot.

W adhortacji *Ecclesia in Europa* Ojciec Święty konkretyzuje podmioty nowej ewangelizacji. Najpierw wzywa Kościoły Europy do nawrócenia; dopiero jako nawrócone do Pana mogą się stać „głosicielami nadziei dla ludzkości” (nr 23). Papież mówiąc o Kościołach, ma na myśli wszystkie Kościoły chrześcijańskie. Jedność chrześcijan odpowiada nakazowi Chrystusa (J 17, 11). Głoszeniu Ewangelii winna towarzyszyć miłość (por. nr 33). Po tych wezwaniach o charakterze ogólnym przechodzi Papież do konkretnych osób. Najpierw wzywa kapłanów, by głosili Ewangelię i jej służyli (por. nr 34). Nie tylko mają głosić słowem, ale życiem swoim mają być dla świata „znakiem sprzeciwu i nadziei dla społeczeństwa choroego na horyzontalizm i potrzebującego otwarcia na Transcendencję” (nr 34). Szczególne znaczenie ma tu kapłański celibat, który jest „znakiem nadziei pokładanej całkowicie w Panu” (nr 35). Istotne dla głoszenia nowej ewangelizacji jest zwłaszcza „świadczenie osób konsekrowanych” (nr 37). „W kontekście zeświecczenia i konsumpcjonizmu, życie konsekrowane staje się coraz bardziej znakiem nadziei (...) i daje świadectwo o transcendentnym wymiarze egzystencji” (nr 38). Jest również świadectwem ewangelicznego braterstwa (por. nr 38).

Następnie Ojciec Święty podkreśla rolę ludzi świeckich i ewangelizacji: „Odgrywają oni niezastąpioną rolę w głoszeniu Ewangelii nadziei i służeniu jej, gdyż «za ich pośrednictwem Kościół Chrystusowy jest obecny w różnorodnych sektorach świata, jako znak oraz źródło nadziei i miłości»” (nr 41). Wśród świeckich głosicieli Ewangelii szczególną rolę odgrywały i odgrywają kobiety. Istnieją pewne wymiary współczesnego społeczeństwa europejskiego, które są wyzwaniem dla kobiet, np. zdolność do wytrwałego i bezinteresownego otwarcia się na innych, dzielenia się i rodzenia w miłości (por. nr 42). Żeby kobiety mogły tę rolę wypełnić, konieczna jest w Kościele promocja kobiet. Nowa ewangelizacja jest zadaniem całego Kościoła (por. nr 33–43).

4. Biblijny paradygmat nowej ewangelizacji

Zapytajmy się na koniec, czy w Piśmie Świętym Nowego Testamentu znajdziemy wzór nowej ewangelizacji? Owszem, mamy taki wzór w Ewangelii św. Łukasza, którą kard. C. M. Martini nazwał ewangelią ewangelizatora⁴.

⁴ „Il Vangelo di Luca, con gli Atti, è molto adattato per aiutare il cristiano a passare da una situazione di kerygma verbale à quella di kerygma reale, di una vera capacità evangelizzatrice”. C. M. Martini, *Dalla vocazione battesimale alla vocazione presbiteriale*, Brescia 1983, s. 132.

Według kardynała, Ewangelie są podręcznikami inicjacji chrześcijańskiej. Etap pierwszy tej inicjacji stanowi katechumenat; łączy się on z Ewangelią Marka, którą można nazwać Ewangelią „inicjacji katechumenalnej”. Etap drugi reprezentuje Ewangelia Mateusza, którą można nazwać „Ewangelią Kościoła”. Ewangelia ta wspomaga katechistę, by nowo ochrzczonego dał uporządkowaną, systematyczną i organiczną znajomość chrześcijańskiego misterium. Przekazuje ona neoficie pełną instrukcję konieczną do całkowitego włączenia się we wspólnotę (por. Mt 28, 19-20) i rozpoznania w niej Osoby Jezusa Chrystusa. Etap trzeci, który przedstawia Ewangelia Łukasza, jest etapem ewangelizacji i świadectwa. Wspólnota, która uświadomiła sobie, że jest nowym Izraelem (Ewangelia Mateusza) rozgląda się wokół siebie i widzi świat daleki od Chrystusa. Odczuwa więc potrzebę i pragnienie ewangelizacji, by w ten sposób wypełnić mandat misyjny Jezusa (por. Mt 28, 19). Wzorem tej ewangelizacji jest sam Jezus, który *przemierzał miasta i wsie, nauczając i odbywając swą podróż do Jeruzalem* (Łk 13, 22)⁵.

W rozdziale czwartym przekazuje św. Łukasz prymicyjne wystąpienie Jezusa w synagodze nazaretańskiej: *Duch Pański nade Mną, dlatego Mnie namaścił, abym ubogim niósł Dobrą Nowinę – ewangelizare pauperibus misit me* (Łk 4, 18n)⁶. Natomiast w rozdziale dwudziestym czwartym opisuje ostatnią ewangelizację. Można by ją nazwać autoewangelizacją, ponieważ Jezus mówi o sobie samym. Dokonuje się ona w drodze do Emaus. Adresatami jej są dwaj uczniowie, którzy należeli do wspólnoty uczniów Jezusa. Pod wpływem wydarzeń Wielkiego Piątku zachwiała się ich wiara; opuścili Jezusa i wspólnotę uczniów w Jerozolimie. Wracali do domu, do Emaus. Byli smutni i załamani. Są to typowi adresaci nowej ewangelizacji albo reewangelizacji. Należeli do Jezusa, ale od Niego odeszli⁷.

Co czyni Jezus? *Gdy tak rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi* (Łk 24, 15). Inicjatywa jest w rękach Jezusa; schodzi na ich drogę, wsłuchuje się w ich problemy i bolączki. Byli zranieni. Idzie z nimi tą ciemną drogą. Jest blisko załamanych i smutnych uczniów. Jezus nie naucza ich z wysokiej katedry czy złoconej ambony. Schodzi na drogę. W ciszy przysłuchuje się ich rozmowie, wchodzi w ich problemy życiowe. Nie zaczyna od górnolotnych słów, lecz pyta po prostu, o czym rozmawiają. Prowokuje ich, by wyrzucili z siebie, co ich boli. Kleofas w końcu wyznaje: śmierć Jezusa... i ich zawiedzione nadzieje. *A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela* (w. 21). Z Jezusem łączyli nadzieje polityczne.

⁵ Tamże, s. 127–130.

⁶ Por. J. Kudasiewicz, *Rok łaski Pana. Aspekty jubileuszowe Łk 4,16-30*, PPH 3 (1999), s. 19–37; tenże, *Nowa ewangelizacja w świetle „Novo millennio ineunte” Jana Pawła II*, w: *Duc in altum I*, Kraków 2003, s. 45–58.

⁷ Por. C. M. Martini, *Dalla vocazione...*, dz. cyt., s. 131.

Dopiero po długim rozeznaniu Jezus rozpoczyna reewangelizację. Staje się wobec nich hermeneutą własnego życia. Według Bożych planów, Mesjasz miał (*dei*) cierpieć i tak wejść do chwały. *I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego* (w. 27). To streszczenie katechezy Jezusa jest pouczające. Po pierwsze, nie używa formułek lub wyrwanych cytatów, by uzasadnić tezę, lecz mówi w oparciu o wszystkich proroków i wszystkie Pisma, co się do Niego, tj. Osoby Mesjasza, odnosiło. Przy pomocy Pisma stawia przed ich oczy Osobę Mesjasza. Przy łamaniu chleba otworzyły się ich oczy i poznali Go. Jest to prawdziwa kontemplacja: doświadczalne poznanie Pana, a nie formułki katechizmowej. Wrócili do Jerozolimy, by doświadczeniem spotkania z Panem podzielić się z uczniami. Przypomina się tu zdanie Jana Pawła II z *Novo millennio ineunte*: „Kto prawdziwie spotkał Chrystusa, nie może zatrzymać Go dla siebie, ale winien Go głosić”. Uczniowie prawdziwie spotkali Jezusa na drodze do Emaus. Reewangelizacja Jezusa była skuteczna.

Wyprowadźmy z ewangelicznego przykładu kilka wniosków. Reewangelizacja na wzór Jezusa domaga się wyjścia na drogi do współczesnego Emaus i szukania zagubionych i smutnych ludzi, którzy niegdyś byli uczniami Jezusa. Trzeba zejść z piedestału. Zanim się zacznie głosić Chrystusa, trzeba poznać problemy człowieka i jego zranienia. Zbadać, dlaczego odszedł od Chrystusa i Kościoła. Na pytania i wątpliwości nie odpowiadać formułkami, tylko pokazywać Jezusa w oparciu o Pismo Święte. Reewangelizacja na wzór Jezusa nie może być masowa, ale indywidualna lub grupowa. Każdy bowiem ma własne problemy, które sprawiły, że odszedł od Pana. Nowa ewangelizacja nie tylko powinna prowadzić do akceptacji teoretycznej Jezusa, lecz do wspólnoty stołu eucharystycznego i do ponownego głoszenia Chrystusa innym.

Zestawiając naukę Jana Pawła II o nowej ewangelizacji z paradygmatem ewangelicznym, dostrzegamy wiele zbieżności. Jezus nie głosi uczniom formułek, lecz swoją Osobę. Głosi w oparciu o Pismo Święte. Reewangelizuje uczniów w drodze tak, jak czynił często w swoim życiu. Głoszenie to jest skuteczne: nawróceni uczniowie wracają do Jerozolimy i głoszą Chrystusa swym towarzyszom! Kerygmat werbalny, który powtarzali bezdusznie (Łk 24, 19n), stał się kerygmatem rzeczywistym i żywym (Łk 24, 35), którym dzielili się z braćmi w Jerozolimie. Przemiana ta dokonała się dzięki spotkaniu ze zmartwychwstałym Panem.

* * *

W świetle adhortacji *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II utrzymuje, że jest jedna niezmienna Ewangelia, głoszona jednak w różnych sytuacjach pastoralnych. a) Pierwsza ewangelizacja jest głoszeniem Ewangelii Chrystusa ludziom, którzy o Nim jeszcze nie słyszeli. Tę pierwszą ewangelizację utożsamia Ojciec

Święty z *missio ad gentes*. b) Nowa ewangelizacja, zwana również odnowioną ewangelizacją lub reewangelizacją jest głoszeniem Ewangelii Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego tym, którzy byli niegdyś ochrzczeni, ale stracili związek z Chrystusem i nie pokazują się już w kościele. Do tych zalicza Papież również ludzi, których wiara jest martwa, sformalizowana i czysto zwyczajowa w znaczeniu negatywnym⁸. c) Istnieje jeszcze trzecia sytuacja pastoralna: wspólnoty żywe o pogłębionej wierze i odpowiedzialne za Kościół; wśród nich prowadzi się normalne duszpasterstwo i katechezę pogłębiającą życie religijne. Można by powiedzieć, że im głosi się Ewangelię bez żadnych przymiotników lub prowadzi katechezę ewangelizacyjną. Jest to ewangelizacja Kościoła *ad intra*. Przymiotnik „ewangelizacyjna” oznacza, że w centrum tej katechezy jest Jezus Chrystus. Katecheza też winna być chrystocentryczna. Do tej wspólnoty wchodzić ludzie, którzy przeszli pierwszą, czy też nową ewangelizację. Ojciec Święty szczególny akcent kładzie na nową ewangelizację. Wzywa do niej! Nie interesuje się problematyką terminologiczną, tylko pastoralną. Przestańmy dyskutować na temat terminologii, a zajmijmy się nową ewangelizacją. *Tempus enim urget*.

Summary

NEW EVANGELIZATION ACCORDING TO ADHORTATION *ECCLESIA IN EUROPA*

The article consists of four parts. 1) The Pope's understanding of new evangelization. John Paul II starts by describing the religious situation of Europe: a loss of its Christian heritage and its Christian memory; attempts to construct an anthropology without God and Christ; silent apostasy. This sad situation is a challenge to the Church: the Gospel must be proclaimed in a new way. 2) The primacy of the person of Jesus in new evangelization. Addressees of new evangelization are people who had received baptism but lost a living bond with Jesus and the Church. They must be helped to recover faith in Jesus Christ. 3) New evangelization is not a task for a narrow group of specialists, but for the whole People of God. Evangelizers must also be witnesses. 4) Biblical paradigm of new evangelization. We have the primary example to imitate in Jesus, who traveled through towns and villages on his way to Jerusalem (see Lk 13, 22). How this is to be done Jesus taught on the way to Emmaus. With the help of Scriptures he explained Jesus event, his death and resurrection. He evangelizes on the way, and addressing each individual personally.

⁸ Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelizacja Kościoła polskiego ad intra*, w: „*Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii*” (1 Kor 9,16). Program Jana Pawła II na trzecie tysiąclecie. Materiały z Duszpasterskich Wykładów Akademickich KUL. 30–31 sierpnia 2001, red. H. Witczyk, K. Mielczarek, Lublin 2002, s. 21–46.

Ks. prof. dr hab. Józef KUDASIEWICZ – ur. w 1926 r. w Kijach, biblista, absolwent KUL i Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, wykładowca w WSD w Kielcach, a także na KUL (obecnie emerytowany). Był kierownikiem Instytutu Nauk Biblijnych KUL i kierownikiem Katedry Teologii Biblijnej Nowego Testamentu. Członek Towarzystwa Naukowego KUL, Rady Naukowej Instytutu Jana Pawła II KUL oraz Komisji Nauki Wiary przy Konferencji Episkopatu Polski. Główne obszary badań: Ewangelie synoptyczne w aspekcie historycznym, teologicznym i literackim, biblistyka stosowana i teologia biblijna. Najważniejsze publikacje książkowe: *Biblia, historia, nauka* (1978); *Ewangelie synoptyczne dzisiaj* (1986); *Jezus historii a Chrystus wiary* (1987); *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim* (red., współautor, 1991); *Matka Odkupiciela* (1991, tłum. na język rosyjski); *The Synoptic Gospel Today* (1996); *Odkrywanie Ducha Świętego* (1998); *Poznawanie Boga Ojca* (2000); *Biblijna droga pobożności maryjnej* (2002); *Nowe tajemnice Różańca Świętego* (2002). Autor tłumaczeń i komentarzy do listów św. Jana w Biblii Poznańskiej.